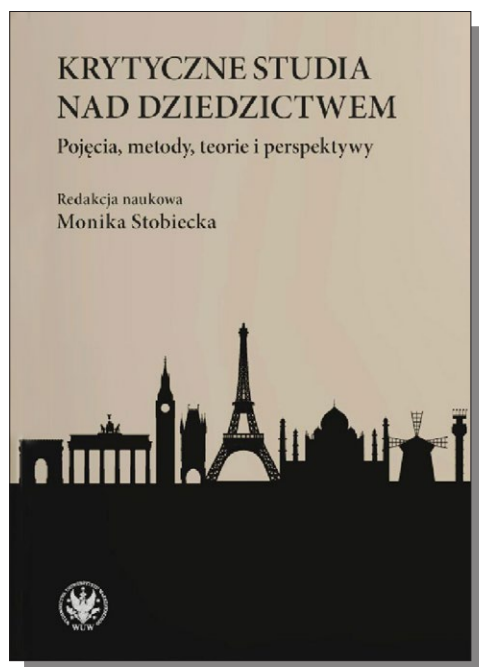


Karolina Grabowska-Garczyńska

Recenzja książki *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*

Review of the book
*Krytyczne studia nad dziedzictwem.
Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*

Karolina Grabowska-Garczyńska, *Recenzja książki Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*, „Ochrona Zabytków” 2024, nr 1, s. 307–313.



DZIEDZICTWO KULTUROWE OD DAWNA STANOWI PRZEDMIOT zainteresowania wielu badaczy reprezentujących różne nauki, takie jak: archeologia, historia, socjologia, antropologia, etnologia, architektura, historia sztuki, konserwatorstwo, studia muzealne czy turystyka. W ramach poszczególnych dziedzin wykształciły się specjalistyczne subdyscypliny, skupiające się na eksplorowaniu tej szerokiej problematyki. Obecny w naukach humanistycznych trend łączenia wysiłków różnych badaczy, by lepiej zgłębić dany problem, pozostaje jednak często w sferze czysto życzeniowej, ponieważ reprezentanci poszczególnych nauk, zamknięci w ramach własnych poolek badawczych, przymykają oczy na dokonania uczonych reprezentujących inne dyscypliny. W przypadku książki *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy* pod redakcją naukową Moniki Stobieckiej, wydanej nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego w 2023 roku, udało się spełnić postulat interdyscyplinarności.

Tytułowe krytyczne studia nad dziedzictwem – o czym przeczytamy już na obwolucie publikacji – „to nowy kierunek w badaniu zabytków, pomników, miejsc pamięci oraz zwyczajów i tradycji wyrastający z palącej potrzeby redefinicji dziedzictwa. Badania prowadzone w jego ramach lokują się na przecięciu antropologii, archeologii, historii, historii sztuki, konserwatorstwa, studiów muzealnych i turystyki i wykorzystują perspektywy humanistyki środowiskowej i posthumanizmu”. Prezentowany

wybór tekstów powinien zatem zainteresować nie tylko humanistów, lecz także przedstawiciele nauk przyrodniczych (ekologów, geografów) i ekonomiczno-prawnych czy artystów. Lektura umożliwi bardziej kompleksowe analizy oraz szersze spojrzenie na przedmiot badań i głębszą interpretację dziedzictwa.

Monika Stobiecka jest historyczką sztuki i archeolożką, adiunktą na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego, członkinią Akademii Młodych Uczonych PAN. Napisała dwie monografie dotyczące teoretycznych studiów nad muzeami archeologicznymi, które ukazały się nakładem Wydawnictwa IBL PAN (2020) oraz Routledge (2023). Interesuje się studiami muzealnymi, krytycznymi studiami nad dziedzictwem oraz teorią i metodologią archeologii. Jest też wykładowczynią na podyplomowych studiach muzealnych, na których uczy przedmiotów związanych z antropologią muzealną i nowymi teoriami w studiach muzealnych (zwrot ku rzeczom, zwrot cyfrowy, zwrot sensualny czy posthumanizm). O szerokim zainteresowaniu jej koncepcjami opartymi na nowych teoriach humanistyki świadczy zaproszenie jej do grona jurorów wybierających projekt nowej wystawy stałej w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie.

Recenzowana antologia liczy 420 stron i została podzielona na trzy zasadnicze części. Poprzedza je wprowadzenie, w którym poznajemy cel pracy, a jest nim przybliżenie czytelnikom osadzonego w zachodnim świecie akademickim kierunku badawczego, w Polsce mało popularnego. Krytyczne studia nad dziedzictwem (*critical heritage studies*) wykształciły się około 20 lat temu w wyniku debaty zachodnich uczonych i praktyków nad zagadnieniami skoncentrowanymi na dziedzictwie, jego praktykowaniu, wartościach i znaczeniu, jakie mu nadajemy, podziale na dziedzictwo kulturowe i naturalne, radzeniu sobie z jego utratą czy w końcu jego współczesnych formach. Kierunek ten wykorzystuje perspektywy nowej humanistyki i różne awangardowe podejścia (post-, bio- i ekohumanistyczne, nowomaterialistyczne). Inspiruje się zwrotem ku rzeczom, ku materialności, zwrotem afektywnym, antropocenicznym, geologicznym, ontologicznym i postsekularnym, nie wykluczając zakorzenienia w archeologii czy choćby wrażliwości archeologicznej. Ostrze krytyki wbija w sam środek XIX-wiecznych modeli ochrony dziedzictwa, co może budzić – i budzi – niepokój wśród przedstawiciele tradycyjnego podejścia do zabytków, pomników i trwałych ruin. Zwłaszcza że rozliczenie się z historią ochrony zabytków, obciążoną nacjonalizmem, kolonializmem i innymi wykluczeniami oraz fetyszyzacją wiedzy eksperckiej, jest jednym z ważnych postulatów studiów krytycznych, podobnie jak wypracowanie nowych narracji o dziedzictwie – nie zawsze łatwych do zaakceptowania, i to nie tylko przez konserwatystów.

Część młodszych przedstawiciele tego kierunku opowiada się jednak za wariantem afirmatywnym, charakterystycznym dla współczesnej humanistyki zaangażowanej. Otwiera się ona na nowe dziedziny i podejścia, a co najważniejsze, na proces demokratyzacji dziedzictwa między innymi poprzez włączanie niezachodnich perspektyw do interpretacji dziedzictwa czy promowanie synergicznego dialogu między badaczami, praktykami i społecznościami.

Oprócz opisu głównych tez studiów krytycznych w swoim wstępie Stobiecka wymienia także teksty i instytucje mające dla tej dziedziny charakter formujący oraz jej głównych reprezentantów. Najważniejsze nazwiska to: Laurajane Smith (autorka pierwszej regularnej monografii dziedzinyowej *Uses of Heritage*), Rodney Harrison (krytyk aparatów ochrony i konserwacji zabytków oraz podziału na dwa typy dziedzictwa – kulturowe i naturalne), Lynn Meskell (autorka pojęcia „negatywnego dziedzictwa” i krytyczka UNESCO) oraz Sharon Macdonald (autorka pojęcia „trudne dziedzictwo”). W antologii znajdziemy wybrane teksty wymienionych badaczy.

Pierwsza część książki składa się z rozdziałów poświęconych kluczowym pojęciom, takim jako dziedzictwo, usankcjonowany dyskurs dziedzictwa (UDD), zarządzanie dziedzictwem, ochrona zabytków i opieka nad zabytkami. Co ciekawe, nie ma tu słowa o „zabytku”, ale Stobiecka przekonująco tłumaczy się z tego braku – trudnościami przekładu i definicją tego pojęcia zawężającą tylko do fizycznego obiektu. Znalazły się tu dwa teksty Rodneya Harrisona *Czym jest dziedzictwo?* oraz *Przekroczyć podział na dziedzictwo „naturalne” i „kulturalne” – ku ontologicznej polityce dziedzictwa w epoce antropocenu*, a także tekst Laurajane Smith *Dziedzictwo jako proces kulturowy*.

Otwierający całość tekst wprowadza definicje niezwykle pojemnego pojęcia, jakim jest dziedzictwo. Mieści ono wiele zjawisk, począwszy od materialnych obiektów czy miejsc (artefakty, budynki, krajobrazy), a skończywszy na rozmaitych praktykach (języki, muzyka, upamiętnienia społeczności, ochrona przedmiotów i wspomnień), które mają społeczną wartość i są przekazywane – lub nie – z pokolenia na pokolenie. Od znaczeń technicznych po prawne, od dziedzictwa oficjalnego po osobiste i zbiorowe, od kulturowego po naturalne. Harrison przekonuje nas, że lepsze zrozumienie dziedzictwa wymaga wzięcia pod uwagę nie tylko obiektów czy praktyk, lecz także odmiennych perspektyw różnych podmiotów. Ważnym aspektem spuścizny kulturowej są według badacza również wartości i zasady mające źródło w przeszłości. Podkreśla on silny związek dziedzictwa z koniecznością jego ochrony, a także z ryzykiem jego utraty. W debatach naukowych, które przytacza, istnienie dziedzictwa bywa kwestionowane („nie ma czegoś takiego jak dziedzictwo”), bywa też ono widziane jako przemysł albo jako element odciągający uwagę społeczeństwa od terażniejszości i przyszłości, postrzega się je w kategorii popkultury czy praktyk wytwarzających kulturę. Harrison w tym, wydawałoby się, chaotycznym zbiorze wskazuje dwa procesy go organizujące. Pierwszy, mający odgórny charakter, dotyczy wytwarzania modelu dziedzictwa oficjalnego (UDD) jako czegoś niezmiennego, kontrolowanego przez ekspertów i państwa, przybierającego postać przemysłu i odnoszącego się głównie do materialnych obiektów; drugi zakłada, że dziedzictwo to działanie społeczne, odnosi się raczej do praktyk o mocy transformacyjnej dla społeczności, budujących tożsamość oraz wspólnotę.

Drugi tekst Harrisona pokazuje ideę uniwersalności i homogeniczności dziedzictwa jako przestarzałą, a nawet szkodliwą. Autor kwestionuje przede wszystkim odrębność dziedzictwa naturalnego i kulturalnego, proponując alternatywną perspektywę „ontologii łączności” (*connectivity ontology*), ale odnosi się też do innych dychotomii typu: materialne i niematerialne, ludzkie i nie-ludzkie. W tym ujęciu dziedzictwo, jako relacja dialogiczna, zostaje splecione z innymi dziedzinami (ekologią, zdrowiem czy odpornością). Przy zniesieniu granic między kulturą i naturą poszerza to obszar dziedzictwa i kieruje go ku tworzeniu „wspólnych światów/przyszłości”. Harrison nie tylko prezentuje przykłady świadczące o przenikaniu się obu typów dziedzictw, lecz także wskazuje, od czego zacząć w tym nowym, rozszerzonym polu dziedzictwa – od rozumienia go jako przestrzeni konstruowania przyszłości, a nie tylko przeszłości; od rozumienia go jako procedury opartej na trosce i opiekuńczości (*regime of care*); od umieszczenia go w nieoczywistych dotąd kontekstach. Tym samym proponuje wykształcenie polityki służącej dziedzictwu (otwartej na to, czym dziedzictwo mogłoby być) i realizowanej z wykorzystaniem dziedzictwa (kluczowa jest tu kategoria „bliskości na dystans”, czyli podejście z krytyczną rezerwą i twórczym zaangażowaniem).

Z kolei tekst Laurajane Smith stanowi kontynuację rozważań o nowych sposobach rozumienia dziedzictwa oraz próbę stworzenia jego inkluzywnej definicji, wykraczającej poza UDD (który jest wykluczający, stwarza bowiem bariery pozwalające na negocjacje znaczeń). Autorka podkreśla, że dziedzictwo to nie miejsce czy rzecz (są one raczej narzędziami kulturowymi), ale proces kulturowy uruchamiający działania pamięci czy konstruujący tożsamości, nie tylko te wyuczone, a więc narodowe czy klasowe, lecz także te wywrotowe. Rekonstrukcja przez Smith jej własnej przeszłości, a konkretnie badań terenowych przeprowadzonych w 1999 roku w Australii wśród starszych kobiet ze społeczności Weenyi, pozwala lepiej zrozumieć jej koncepcję „dziedzictwa jako doświadczenia” czy „dziedzictwa w działaniu”. Przytoczony projekt obejmował pamiętanie i performatywność, proces, w którym oprócz przekazywania tradycyjnych wartości wytwarza się nowe. Pokazywał też, jak różne conceptualizacje nie mieszczą się w dominującym dyskursie i – co ciekawe – jak eksperci mogą zostać instrumentalnie wykorzystani do legitymizacji dziedzictwa wykluczonego. Choć zazwyczaj to oni – jako że są na uprzywilejowanej pozycji – określają programy działania i ramy epistemologiczne dla dyskusji o przeszłości, kontrolują i dyskurs, i konkretne jego obszary lub artefakty. Tym sposobem dziedzictwo może być też ważnym narzędziem politycznym i kulturowym, służącym zarówno do potwierdzania tożsamości, jak i do kwestionowania tej błędnie przypisanej. Autorka wskazuje także na tendencję do definiowania dziedzictwa materialnego i dziedzictwa niematerialnego jako osobnych bytów, co jest nie nieściśłością, ale błędem. Smith dąży wręcz do przedefiniowania całego dziedzictwa jako czegoś niematerialnego,

kierując uwagę na afekt (ucieleśnienie myśli), nie zaś na obiekt czy wydarzenie. Poświęca również wiele miejsca pamięci i pamiętaniu w kontekście rozumienia tego, czym jest dziedzictwo i jak jest konstruowane. Wiąże je ze zjawiskiem nie tylko „branży pamięci” czy „gorączki upamiętnień”, lecz także artykulacji pamięci przez rozmaite mniejszości etniczne lub kulturowe kwestionujące usankcjonowane wersje historii. Pamięć jest tu definiowana jako proces, w którym przeszłość ciągle podlega negocjowaniu, a teraźniejszość wciąż przepisuje ją na nowo. Język zaś, a więc sposób mówienia o treściach pamięci indywidualnej i zbiorowej, którym posługujemy się, by je zrozumieć i nadać im znaczenie, stwarza ramy zarówno dla tego, co pamiętamy, jak i dla tego, co zapominamy. Pamięć stanowi też składową kształtowania tożsamości (ma więc charakter osobisty), dlatego jej połączenie z dziedzictwem pozwala zrozumieć jego emocjonalny charakter i siłę.

Druga część antologii dotyczy metod i podejść badawczych proponowanych w krytycznych studiach nad dziedzictwem. Otwiera ją tekst Colin Sterling o dziedzictwie jako krytycznej „metodzie antropocenu” – sposobie teoretyzowania stanowiącego barometr zmian społecznych, na przykład klimatycznych. Autor w ciekawy sposób prezentuje, jak formy znane z praktyki opieki nad dziedzictwem i jego ochrony – muzeum, pomnik i tym podobne – mogą posłużyć do eksperymentowania i refleksji, burząc podziały na naukę i sztukę, demokratyzując debatę o przemianach ekologicznych czy łącząc wyobraźnię science fiction i metodologie historyczne. Dotychczasowa rola muzeów zostaje podana w wątpliwość. Sterling wskazuje na eksperymentalne przeobrażenia podejścia do muzeów, na przykład od spojrzenia na nie jako formę kontroli i manifestacji władzy do uznania za poligon postkolonialnej, feministycznej, antyhegemonistycznej krytyki, hubów kulturalnych, forów miejskich i laboratoriów dziedzictwa. Czytelnik otrzymuje przykłady nowatorskich koncepcji w muzealnictwie, takich jak Muzeum Zerwanych Związków, Muzeum Kapitalizmu czy Muzeum Wszystkiego, ich krytycznej siły oraz dążenia do wypracowania nowych modeli „dialogów z dziedzictwem”, niekoniecznie skoncentrowanych na człowieku.

W następnych rozdziałach książki testerami otwartości nowej dziedziny na poszerzenie jej zakresu semantycznego czy stosowanych narzędzi badawczych staje się dziedzictwo ruderalne (Caitlin DeSilvey), kosmiczne (Alice Gorman) i religijne (Denis Byrne). DeSilvey wraz z zespołem badaczy sprawdzała, jak przeobrażenia dziedzictwa, które w jej rozumieniu można by zdefiniować jako stratę, stawały się szansą i prowadziły do powstawania nowych układów relacyjnych czy alternatywnych trajektorii. Przemiany te opisuje na przykładzie trzech krajobrazów: w dolinie Côa w Portugalii, gdzie w otoczeniu prehistorycznej sztuki naskalnej odtwarzana jest dzika przyroda, oraz w Anglii – na obszarze przemysłowym, gdzie wydobywa się glinę porcelanową, i na byłym poligonie do tajnych badań nad balistyką. W tych rozważaniach pomocna okazuje się zaczerpnięta z ekologii koncepcja ruderalności, czyli zdolności do myślenia i działań, które są spontaniczne, adaptacyjne i sprzyjają przetrwaniu w warunkach zmienności i niepewności – można to porównać do roślinności rozwijającej się na nieużytkowanych terenach, w miejscach zaniedbanych, gdzie panują trudne warunki. Termin „ruderalność” odbił się echem wśród naukowców z różnych dziedzin i posłużył do ponownego przemyślenia życia w środowiskach wykształconych na przykład przez wojnę czy wykluczenie. Z tej perspektywy dziedzictwo jawi się jako ekosystem, w którym przekroczone zostają bariery między kulturą a naturą, procesy niszczenia i odnowy przebiegają zaś jednocześnie. To właśnie nowym formom i ich potencjałowi, choć przynoszą zamęt i zmianę, należy się bliżej przyjrzeć.

Z kolei australijska archeolożka Alice Gorman specjalizuje się w badaniu śladów ludzkiej działalności w przestrzeni kosmicznej. W jej ujęciu na dziedzictwo składają się również sztuczne satelity, wraki raket czy inne obiekty orbitalne, a także skojarzenia, ideologie i wyobrażenia kulturowe ludzi uczestniczących w eksploracji kosmosu. Przestrzeń międzyplanetarna staje się krajobrazem kulturowym powstałym w wyniku oddziaływania środowiska kosmicznego i ludzkiej kultury materialnej. W swoim tekście Gorman analizuje kulturowe znaczenia nadawane trzem symbolicznym dla kosmicznej historii lokalizacjom. Pierwszą z nich jest ośrodek badawczo-doświadczalny w Peenemünde, gloryfikujący początki lotów kosmicznych i nowych technologii, który w przeszłości wykorzystywał pracę więźniów obozów koncentracyjnych. Kolejne miejsce

to poligon raketowy w Australii, zaprezentowany jako krajobraz ciągłego protestu rdzennej ludności, a więc tradycyjnych właścicieli tego terenu (Aborygenów). Trzecim stanowiskiem jest punkt lądowania misji Apollo 11 na Księżycu. Ma ono znaczenie globalne, narodowe, wojskowe, ideologiczne i kolonialne. Gorman proponuje zarządzać dziedzictwem kosmicznym w podobny sposób jak na Ziemi – dopuszczając do głosu rozmaite narracje, rozpoznając głównych interesariuszy, tworząc dla nich rekomendacje i procedury zarządcze czy diagnozując zagrożenia dla ich spuścizny.

Część poświęconą metodom i podejściom zamyka tekst Denisa Byrne'a o dziedzictwie religijnym w Azji. Przyłożona do interpretacji obiektów sakralnych perspektywa nowomaterialistyczna i postsekularna stanowi – co podkreśla redaktorka naukowa antologii – ciekawą próbę sprawdzenia teoretycznej otwartości krytycznych studiów nad dziedzictwem. Profesor Byrne jest znany na arenie międzynarodowej z zaangażowania w promowanie podejścia do ochrony otwartego na emocjonalne relacje ludzi z zabytkowymi świętymi miejscami i rzeczami. Z jego tekstu dowiadujemy się, jak materialne dziedzictwo zanurzone w świętości stanowi przedmiot sporu między wiernymi a ekspertami. Z atakami spotyka się wyłącznie religijność ludowa, uznana za zabobon, to w nią są wymierzone „jadowite kampanie społeczne”, a jej materialne wytwory, takie jak kapliczki i świątynie, ulegają zniszczeniu. Wydaje się więc słuszne twierdzenie, że ochrona dziedzictwa w Azji jest eurocentryczna i ściśle racjonalno-sekularystyczna, a przy tym unieważnia ona rolę religii ludowej w rozumieniu dziedzictwa. W tym kontekście postludzki zwrot w naukach humanistycznych i społecznych, a w szczególności otwartość na formy sprawczości i witalności w świecie przedmiotów, daje perspektywę temu rodzajowi praktyki związanej z dziedzictwem, który pozwala na powrót czuć się komfortowo z żywotnością, jaką wiara w nadprzyrodzone przypisuje obiektom religii ludowej. Z tekstu Byrne'a przebija pewien optymizm co do przyszłości postsekularnego podejścia do dziedzictwa. Badacz uważa, że ostrze krytyki opozycyjnych dyskursów posthumanizmu, nowego materializmu i innych najnowszych nurtów odnoszących się do dziedzictwa kruszy autorytet zachodniej zrjonalizowanej praktyki opieki nad zabytkami. Byrne sugeruje, że to dobry czas na wyzbycie się uprzedzeń względem tego, co nadprzyrodzone, i zachęca do tego „fachowców od dziedzictwa”.

Ostatnia, trzecia część recenzowanej antologii – w moim odczuciu najciekawsza – poświęcona jest teoriom i perspektywom na przyszłość. Póra Pétursdóttir, Trinidad Rico oraz Cornelius Holtorf przyglądają się dziedzictwu pod kątem współczesnych zagrożeń – katastrofy klimatycznej, kataklizmów i konfliktów wojennych.

Z tekstu Pétursdóttir dowiadujemy się, że śmieci w oceanach możemy nazwać materiałem dryfującym i ludzkim dziedzictwem. Autorka uważa, że daje nam to ciekawą perspektywę – możliwość spojrzenia na rzeczy inaczej niż w dominującym podejściu, w którym widzimy tylko unicestwienie, minione funkcje rzeczy, ich dawne nazwy i konteksty użycia. Zostajemy zaproszeni do zastanowienia się nad tym, czym ów materiał się stał. Zamiast o błędach i następstwach naszej wątpliwej polityki myślenie o naturze rzeczy, które dryfują, jest perspektywą poznawczą dziedzictwa antropocenu. Tekst Pétursdóttir wyrasta z międzygatunkowych rozważań Donny Haraway i lokuje się na styku archeologii współczesności, krytycznych studiów nad dziedzictwem i studiów nad antropocenem. Choć byłby uznawany za prowokacyjny, to nie jest tylko zbiorem oderwanych od rzeczywistości refleksji, ale ma też potencjał praktyczny. Stanowił bowiem punkt wyjścia do stworzenia wystawy pokazywanej w Norwegii i Niemczech.

Z kolei antropolożkę Trinidad Rico interesuje, w jaki sposób społeczności po katastrofach podejmują decyzje o tym, co zachować, a czego nie, aby stworzyć dziedzictwo kulturowe, które definiuje je dla świata. Rico podkreśla, że tradycyjne metody ochrony dziedzictwa nakazują zachowywanie tylko istniejących wcześniej elementów przy ignorowaniu nowych. Zainspirowana decyzją mieszkańców Indonezji po historycznym tsunami w 2004 roku, by skupić wysiłki na zachowaniu łodzi, które wylądowały na szczytach okolicznych domów, zamiast zająć się odbudową kolonialnej historii wyspy, badaczka dostrzegła potrzebę zdefiniowania dziedziny, w której będzie możliwe zachowanie „nowego dziedzictwa”. Miejsca powstałe w wyniku katastrof zostały

uznane przez nią za dyskursywnie przekraczające granice między pomnikiem upamiętniającym wydarzenie a obiektem, dla którego istotne są samostanowienie i tożsamość.

W swoim tekście Rico zauważa także, że pewne formy dziedzictwa, na przykład pomniki powstałe po tsunami, mogą być wykorzystane jako narzędzia zmiany (reorganizacji przyszłości) i symbol gotowości do adaptacji środowiskowej do zmian klimatu. W analizie różnych typów narracji dotyczących odbudowy dziedzictwa po tsunami w Indonezji badaczka zwraca uwagę na ich różnorodność, zarówno tych skupionych na wartości historycznej, jak i tych zwróconych ku przyszłości. Podkreśla, że oddzielenie narracji o dziedzictwie po kataklizmach od samego dziedzictwa może skutkować zatraceniem ich praktycznego wymiaru, czyli przygotowania na katastrofę. Rico stawia pytania o to, czy pomniki spełniają swoje funkcje komunikacyjne, ostrzegając o katastrofie, o brakujące ramy metodologiczne do badania takich obiektów oraz o to, na ile dziedzictwo działa sprawczo, budując potencjał do regeneracji po katastrofach, a na ile staje się jedynie ich ofiarą.

Wątek „zdolności systemu lub procesów do przyjmowania zakłóceń” jest kontynuowany w tekście Corneliusa Holtorfa. Autor zwraca w nim uwagę, że próby nowego zdefiniowania tego pojęcia są skupione na przyszłości, na przyjmowaniu zmian jako czegoś naturalnego, nie zaś na powrocie do przeszłości czy odbudowywaniu do tego, co było. W tym kontekście dziedzictwo materialne, standardowo postrzegane jako zagrożone (w tym podejściu jego bezwzględna ochrona jawi się jako gwarant odporności), przechodzi kulturowy sprawdzian, zwłaszcza w obliczu działań wojennych czy różnego typu katastrof. Holtorf poniekąd odmitologizowuje rolę dziedzictwa w zwiększeniu klasycznie rozumianej rezyliencji. Zauważa na przykład, że tradycyjne umiejętności i wiedza mogą pomóc w zapobieganiu katastrofom i łagodzeniu ich skutków za sprawą wykorzystania bardziej odpornych na lokalne zagrożenia metod budowy i przetrwania. Wskazuje też jednak, że w praktyce często interpretowano katastrofy jako „wolę boską” i nie podejmowano działań w zakresie ochrony. Badacz podobnie przygląda się wartości dziedzictwa kulturowego. Z jednej strony przynależność do miejsca i społeczności oraz konkretne zabytki wzmacniają kolektywne poczucie tożsamości, dają wsparcie psychiczno-społeczne w ciężkich czasach, a tym samym zwiększają odporność społeczności, z drugiej zaś te same symbole mogą podsycać konflikty, a przynależności plemienne – zagrażać spójności społecznej. Obecnie odnotowujemy raczej przyrost, a nie ubytek dziedzictwa, ale nie należy bagatelizować problemu niszczenia zabytków. Pomocne może się okazać testowanie, jak społeczności radzą sobie z procesami degradacji, jak osiągają gotowość do stawiania czoła zagrożeniom poprzez zrozumienie i akceptację zmian, którym podlega materialna tkanka ich dziedzictwa (za przykład posłużyły Holtorfowi posągi Buddy w Bamianie). Być może teza o godzeniu się ze stratą w celu zbudowania rezyliencji jest zbyt radykalna, ale w kontekście nadciągającej katastrofy klimatycznej czy koniecznego zwiększenia odporności na globalne kryzysy taka konceptualizacja dziedzictwa przyszłości okazuje się nieodzowna.

Książkę kończy posłowie Moniki Stobieckiej, prezentujące podejście do dziedzictwa w Polsce. Stobiecka rozróżnia heritologię (*heritage studies*) wywodzącą się z postmodernizmu oraz posthumanistyczną perspektywę wypracowaną przez krytyczne studia (choć to wciąż nowość na polskim gruncie). Za produktywną i korzystną badawczo uważa ona współlistnienie obu tych paradygmatów. W Polsce heritologia jest znacznie bardziej rozwinięta pod względem zarówno instytucjonalnym, jak i badawczym. Chociaż istnieją również polskie teksty lokujące się w obszarze krytycznych studiów nad dziedzictwem, to nie znajdziemy ich w tej antologii – ale też jej celem nie było ich zebranie. Warto jednak docenić to, że redaktorka publikacji nie przeszła obok tego dorobku obojętnie i poświęciła mu prawie całe posłowie.

W tym miejscu warto jeszcze raz podkreślić, że w antologii zebrano teksty fundamentalne dla krytycznych studiów nad dziedzictwem, nie tylko inspirujące czy otwierające na nowe teorie, lecz także polemiczne, kontrowersyjne czy prowokacyjne. To kompleksowe wprowadzenie do krytycznych studiów nad dziedzictwem powinno usatysfakcjonować czytelników, ponieważ koncentruje dyskusję wokół pytania, czym z dzisiejszej perspektywy jest dziedzictwo i jakie wartości mu nadajemy. W mojej ocenie antologia stanowi coś na kształt lektury obowiązkowej, podobnie

jak ceniona publikacja *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki* pod redakcją Ewy Domańskiej – do której zresztą Stobiecka odwołuje się w swojej działalności publicystycznej.

W kontekście tak gwałtownie rozwijającego się nurtu badawczego i w obliczu oferowania na uczelniach kierunków poświęconych krytycznym studiom nad dziedzictwem zaskakuje brak szerszej debaty na ten temat w Polsce (nie o dziedzictwie w ogóle, ale o tych partykularnych i często przywoływanych propozycjach z tego obszaru). Być może niechęć do tego nurtu należy wiązać z dwiema kwestiami. Po pierwsze, z pytaniem o to, jak i czy w ogóle instytucje odpowiedzialne za dziedzictwo mogą inkorporować nowe teorie i postulaty. Nie zawsze bowiem łatwo jest podążać za zmianami w paradygmacie. Ścieżki zostały jednak przetarte. Drugą trudnością, z którą – jak się wydaje – zmagają się ów kierunek badawczy, jest samo pojęcie „krytyki”. U wielu osób budzi ono skojarzenia z negacją, konfliktem czy atakiem na szacowane instytucje, ich cele czy wreszcie na samych ekspertów. Krytyka może być jednak wnikliwym odczytaniem czy naświetleniem kwestii, które dotychczas pozostawały na marginesie refleksji, wyjściem poza utarte schematy myślenia. W myśl szkoły frankfurckiej, do której odwołuje się redaktorka recenzowanej publikacji, krytyka jest odczytaniem pojęć, zjawisk czy fenomenów właśnie w odniesieniu do tego, co się dzieje wokół nas. Pozwala to zobaczyć je w nowoczesnym kontekście. Stobiecka zachęca więc do odczytywania dziedzictwa w świetle tego, w jakim miejscu znajduje się współczesny świat, do objęcia refleksją kryzysu migracyjnego i klimatycznego, kondycji późnego kapitalizmu i rozwiniętej technologii.

Publikacja *Krytyczne studia nad dziedzictwem*, ze względu na aktualność podjętych tematów, z pewnością powinna się stać źródłem żywej dyskusji. Narodowy Instytut Dziedzictwa podjął się tego wyzwania i zorganizował debatę nad zmieniającym się paradygmatem systemu ochrony dziedzictwa. By zachęcić do zapoznania się z wnioskami (nagranie jest dostępne na YouTube pod linkiem: tinyurl.com/4penykus), warto tylko napomknąć, że rozmowa dotyczyła głównych wyzwań dla ochrony zabytków w Polsce, rozwiązań poszukiwanych w nowych konceptualizacjach, zarzutów upolitycznienia krytycznych studiów nad dziedzictwem, a także – co chyba najciekawsze – inspiracji przenikających z teorii krytycznych studiów nad dziedzictwem do praktyki muzealnej czy archeologicznej.

Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy, red. nauk. Monika Stobiecka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2023.